

SERWIS INFORMACYJNY AMBASADY R.P. PRZY WATYKANIE

No 5

Rzym, dnia 25 lutego 1957.

Poufne

Wokoło przyjazdu ks. Prymasa do Rzymu

Ks. Kardynał Prymas Wyszyński dał znać przez osoby zaufane, że przyjazd Jego do Rzymu uleść musi dalszej zwłoczce. Data tego przyjazdu nie jest na razie ustalona. Równocześnie ks. Prymas podkreślił, jak wielką ofiarą jest dla Niego konieczność odkładania tego wyjazdu.

Z wielu źródeł potwierdza się opinia, że obecność ks. Prymasa w kraju jest ciągle niezbędna i że krótka nawet Jego nieobecność wzmogłaby ogromnie margines ryzyka narodowego. Nie mówiąc nawet o stanie wrzenia, w którym znajdują się rozmaite ośrodki społeczne /ostatnio z trudem zapobiegł ks. Prymas wybuchowi a la 29 listopada w jednym z domów Akademickich pod Warszawą/ pamiętać należy o stałej i raczej wzmagającej się podziemnej akcji "Paxistów" przeciw ks. Prymasowi. Wielu z byłych księży patriotów akcji tej sprzyja i udziela jej swej pomocy.

Paxiści nie cofają się przed niczym: najlepszym dowodem jest rozszerzona przez nich w drodze propagandy szoptanej insynuacja, że ks. Prymas nie śpieszy się z podróżą do Rzymu gdyż usposobiony jest opozycyjnie do Stolicy św. Ze śladami tej akcji spotkaliśmy się już w Rzymie; wersja "Pax'u" odpowiada poza tym niektórym kołom niemieckim, które ją chętnie powtarzają, dążąc do osłabienia pozycji ks. Prymasa.

Na szczęście Sekretariat Stanu rozumie doskonale potrzebę czy nawet konieczność pozostawiania ks. Prymasa w kraju i w pełni aprobuje jego linię postępowania: nie mieliśmy żadnych trudności w tłumaczeniu tej konieczności. Sekretariat Stanu idzie tak daleko, że gotów jest poczynić wszelkie potrzebne przygotowania, by konieczne w czasie pobytu ks. Prymasa w Rzymie funkcje i ceremonie zajęły jaknajmniej czasu.

Ks. Prymas miałby program tym bardziej wypełniony, że rozmowy na II i III piętrze pałacu watykańskiego muszą wyjaśnić wiele problemów i umożliwić wiele decyzji.

Z tego punktu widzenia pozycja tej Ambasady przedstawia się korzystnie: nasze rozmowy, przedstawienia i wnioski szły od dłuższego czasu po linii tworzenia faktów dokonanych przez Watykan, wyraźnej dyferencjacji między tym co było złe a co dobre w życiu Kościoła w Polsce. Obecnie możemy się na to powoływać a Sekretariat Stanu nie może nie uznać słuszności pewnych reminiscencji i opracowań.

Perswazja i przymus

Prof. Alessandrini poświęca prawie cały swój artykuł w "Osservatore Romano" z dnia 23 b.m. podkreśleniu wobec opinii świata, że bolszewicy moskiewscy zwykli są szerzyć bezbożność naprzemian to "neukową perswazją" - to przymusem.

Autor dochodzi do przekonania, że są wskazówki, iż kurs "na perswazję" stosowany obecnie nie tylko w Moskwie ale i na całym świecie, dobiega ku końcowi; za taką wskazówkę autor uważa nawoływanie "Komsomolskiej prawdy" by organy państwowe broniły "budownictwa życia sowieckiego", zagrożonego rzekomo ze strony "ideologii religijnej w całości wrogiej temu budownictwu".

"Sytuacja w ruchu"

"Osservatore Romano" zamieszcza na pierwszej stronie artykuł Prof. Federico Alessandrini, w którym podkreśla ukazanie się hiszpańskiej wersji "Czerwonej Księgi" wydanej pod pseudonimem Alberto Galter'a przez koła zbliżone do Sekretariatu Stanu; dowiadujemy się stąd, że to hiszpańskie wydanie ma dwa rozdziały, których nie było w innych wydaniach, a które dotyczą t.zw. "nowego kursu" zapoczątkowanego przez Chruszczowa. Autor podkreśla, że to co dotyczy krajów "satelickich" mogło

być zaledwie wspomniane, a to dlatego, że "na Węgrzech jak i w Polsce sytuacja jest w ruchu: nie łatwo więc wydobyć te dane, które mają znaczenie stałe i ostateczne".

Nie można było dokładniej określić sytuacji równowagi niostatej, jaka panuje w Polsce, ani lepiej wyjaśnić powodów, dla których ostatnio "Osservatore Romano" z większą niż zwykle ostrożnością przestrzega zasady, by nie mówić o sprawach kraju w okresie oczekiwania na przyjazd do Rzymu najwyższego przedstawiciela hierarchii.

Rozwój sytuacji politycznej we Włoszech

W niektórych pismach emigracyjnych polskich ukezały się niedostatecznie przemyślane i niepogłębione oceny przebiegu i rezultatów kongresu włoskiej partii socjalistycznej /P.S.I. Nenniego/ w Wenecji. M.i. zaryzykowano twierdzenie, że uniezależnienie socjalizmu włoskiego od wpływów komunistycznych stanie się w najbliższej przyszłości faktem dokonanym.

Trudno o lepszy przykład na to, co nazywa się po angielsku "wishful thinking". W Wenecji mimo wysiłków Nenniiego aparat włoskiej partii socjalistycznej pozostał wierny dawnej linii "jedności klasy robotniczej". Znalazło to wyraz w wyborach nowych władz stronnictwa, w których oklaskiwany przez wszystkich Nenni znalazł się ... w mniejszości. "Jedność związków zawodowych" t.j. poddanie socjalistów na terenie syndykatów pod komendę komunistów, została utrzymana.

Znawcy sytuacji wewnętrznej włoskiej stwierdzili po kongresie weneckim, "że nic się nie zmieniło". Ze tak jest, dowodzi choćby jedność akcji socjalistyczno-komunistycznej na terenie parlamentu w ciągu dni ostatnich. W tej chwili chodzi raczej o wciągnięcie P.S.D.I. do tej akcji, jak o wyłamanie się P.S.I. spod komendy komunistów.

To też głosi o niebierającym przesileniu rządowym, o wycofaniu się Saragatów, o koniecznym na tym tle kryzysie gabinetu Segni, zczy-nają się uciszać. Sprawa t.zw. unifikacji socjalistów odsuwa się na dłuższy przeciąg czasu, a ostatnie uchwały partii Saragata, żądające od socjalistów Nenniiego "dowodów", świadczą o tym najlepiej.

Na razie wszystko zostaje po staremu aż do następnego coup de tête p. Saragata: "il n'y a que le provisoire qui dure".

Z Międzynarodowej Federacji Syndykatów Chrześć.

Ojciec św. przyjął na specjalnej audjencji ks. Kanonika Alojzego Nosala, Naczelnego Kapelana Międzynarodowej Federacji Syndykatów Chrześcijańskich uchodźczych z krajów Europy środkowej i wschodniej, znanej pod skrótem F.I.T.C.R.E. a mającej swą siedzibę w Paryżu.

Organizacja ta jednoczy robotników z 12 krajów pozostających pod uciskiem sowieckim, ma członków we wszystkich niemal wolnych krajach Europy i własne oddziały poza Francją, w Belgii, Holandii, Luksemburgu, Niemczech Zachodnich, Kanadzie i Stanach Zjednoczonych.

Ks. Nosal odbył konferencje w Sekretariacie Stanu z Mgr. Del l'Acqua, skąd otrzymał dyrektywy, oraz przedstawił plan dalszej działalności Federacji.